

## Winny

Z zamkniętych okien nocy cichy szept  
Po kątach ślepo, ślepo szuka cnót  
Dlaczego kłamiesz, że dałeś już wszystko  
Skoro nie dałeś jeszcze nic od siebie

Co z tego, że nikt się nie dowiedział  
Czy to Twoja wina czy to mogłeś być Ty?

Wielu oszukasz, lecz kiedyś na tym stracisz  
Pamiętaj więc, chytry dwa razy traci  
Zanim zrobisz ten krok, pomyśl dwa razy  
Abyś nie stał się marionetką w ręku władzy

Co z tego że nikt się nie dowiedział  
Czy to Twoja wina czy to mogłeś być Ty?

Po co mi wmawiasz, coś było inaczej  
Kto Cię człowieku teraz będzie słuchał  
Nieistotne, nie ma znaczenia  
Co teraz masz na swoją obronę

Co z tego że nikt się nie dowiedział  
Czy to Twoja wina czy to mogłeś być Ty?

Kto raz przegrał z losem w karty  
Czasu by się odgryźć, no czasu mu nie starczy

Bo tylko cisza nocy i Bóg  
Odgadną prawdę Twoich słów...

Krótką interpretacją:

„Winny” jest o ludziach, o człowieku, może o nas samych? Szukamy w życiu ideałów, „cnót” nie wiedząc czego tak naprawdę szukać. Często jesteśmy zagubieni, bezradni...jest tyle dróg do wyboru. Okłamujemy czasem samych siebie, że żyjemy zgodnie z sumieniem, z wyznawanymi wartościami...nawet się nad tym nie zastanawiając. Nawet wiedząc, że tak jest nadal w to brniemy...dlaczego? „Co z tego, że nikt się nie dowiedział?” Dalej żyjąc w świecie, gdzie spotykamy się z tak wielkim relatywizmem, względnością... łatwo jest zboczyć na „złą ścieżkę” cokolwiek to dla nas znaczy. Zatem możemy nadal „oszukiwać” ale czy warto? Czy warto stać się marionetką, sterowalną, bezduszną? Dalej...możemy się przecież wypierać tego wszystkiego, tego kim jesteśmy i jacy jesteśmy, ale to wydaje się być „nieistotne”, wydaje się „nie mieć znaczenia”. Nasza „obrona” wydaje się być jałowa, może chcemy się tylko usprawiedliwić? A może prawdę o nas zna tylko „cisza nocy i Bóg”?